

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogoocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skośzował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z ręk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

## STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE  
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare  
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Polish Bible Students Association  
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

## UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

## CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

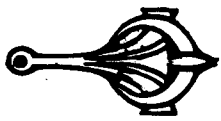
Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

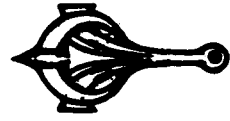
Zamówienia i wszelką korespondencję dotyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N.  
P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



# STRAZ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLI

GRUDZIEŃ (DECEMBER), 1962

Nr. 12

## WIDOK Z WIEŻY

Spostrzeżenia i uwagi względem Drugiego Soboru Watykańskiego.

**P**OWAŻNE zainteresowanie rozbudza w Ameryce i niezawodnie też i w innych krajach, t. zw. Drugi Sobór Watykański, rozpoczynający się 11 października 1962 r. Nazywany jest Drugim Soborem Watykańskim, ponieważ poprzedni, zwołany przez Papieża Piusa IX, odbywał się także w Watykanie, w latach 1869 i 1870. Sobór ten został przerwany z powodu wojny francusko-pruskiej i zamieszek politycznych jakie wtedy wybuchły we Włoszech i w Rzymie, a które zakończyły się zagarnięciem Państwa Watykańskiego przez ówczesny świecki Rząd Włoski i zamknięciem się papieży w murach Watykanu przez przeszło 50 lat.

Aby rozbudzić w świecie jaknajwiększe zainteresowanie do nowo-zwołanego soboru Watykańskiego, prasa rzymsko-katolicka, a szczególnie czasopisma klerykalne uprawiały intensywną reklamę temuż soborowi na kilka miesięcy przed jego rozpoczęciem. Reklama ta była przeważnie w charakterze zachwalania, nadawania temu, jak i poprzednim soborom, szczególniejszej powagi, określenia potrzeby i celu takiego soboru itp. Czasami jednak, z tą niezwykle szumną reklamą, podawane były również pewne, że tak powiemy, rewelacje i wyznania, które niejednego czytelnika, poważnego myśliciela, obeznanego z przeszłą historią rzymskiej hierarchii kościelnej, mogły wprowadzić w zdumienie.

Tuż przed samym rozpoczęciem soboru, w październikowym wydaniu miesięcznika franciszkańskiego publikowanego w Pulaski, Wis., w artykule: "Odnawiamy własny dom," napisanym przez księdza H. M. Malak'a, T. O. S. F., zauważyliśmy kilka takich rewelacji, które tu zamierzamy przytoczyć i odpowiednio skomentować.

Po wstępnym wyjaśnieniu różnicy pomiędzy soborem powszechnym a synodem, autor wspomnianego artykułu stara się przedstawić czytelnikom, że pierwszym soborem powszechnym, podobnym do późniejszych soborów — od Nicejskiego I, w r. 325, do Watykańskiego I, w 1869-1870 — było zgromadzenie się Apostołów i starszych w Jeruza-

lemie, na rozstrzygnięcie sporu jaki powstał w rychłym kościele, co do zakonnych przepisów a braci nawróconych z pogan, o której to konferencji opis znajduje się w 15 rozdz. Dziejów Apostolskich. Parafrazując ten opis po swojemu, ks. M. tak to określił:

"Wtedy to przypomniał sobie św. Paweł z Barnabą, że przecież jest ktoś, kto ma pełną władzę rozstrzygnięcia tego sporu, a mianowicie ten, któremu odchodzący z ziemi Pan 'dał klucze królestwa' i do którego powiedział: 'Ty jesteś skałą a na tej skale zbuduję mój Kościół.' Tym człowiekiem był św. Piotr. Przebywał on jeszcze w Jerozolimie.

"Paweł i Barnaba, widząc, że sami sporu nie rozstrzygną, pozostawiają pracę misyjną i spieszą do Jerozolimy, gdzie przedkładają całą sprawę św. Piotrowi. Ten, jak podają Dzieje Apostolskie, zwołał do Jerozolimy Apostołów, aby całą sprawę rozpatrzyć. Długo, bardzo długo trwały debaty. Jedni stanęli po stronie św. Pawła i Barnaby, inni po stronie nawróconych z żydostwa, domagających się, aby każdy, zanim zostanie chrześcijaninem, wpierw przyjął wyznanie możeszowe.

"Kiedy zapalone dyskusje nie dawały wyniku, wstał św. Piotr. Cisza zaległa salę, gdzie byli zebrani, zaś Piotr tak mówi: 'Kochani bracia! Wiecie, że już dawno wybrał mnie Bóg spośród was.' W miarę jak zapalny Piotr zapuszczał się w ten drażliwy temat, słowa jego stawały się coraz bardziej płomienne. Oczy zebranych zawisły na jego ustach. Zdawało się, że wstrzymywali oddechy, aby niczego nie uronić z tych słów. A z oczu mówiącego strzelały płomienie. Wyciągnawszy mocne, żyłaste dłonie rybackie ku obstającym za prawem starozakonnym — wołał ku nim: Jakże możecie kusić Boga i nakładać na karki nowonawróconych jarzmo, którego nie mogli udźwignąć, ani ojcowie nasi ani my sami? (15:10-12).

"Tak zakończył się pierwszy w dziejach Kościoła Chrystusowego Sobór, zwołany przez pierwszego Papieża, św. Piotra."

Piękna parafraza, lecz nie zupełna, nie przedstawiająca sprawy według całego opisu podanego w Dziejach Apostolskich i w innych Pismach świętych. Św. Łukasz, autor Dziejów Apostolskich, nie napisał, że Paweł i Barnaba, po przyjsciu do

Jerozolimy, przedłożyli całą sprawę Św. Piotrowi ale — jak czytamy — “gdy przyszli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez gminę (zbór) oraz przez Apostołów i starszych; i opowiedzieli jak wielkich rzeczy Bóg przez nich dokonał.” (w. 4). A w wierszu 6 czytamy: “Wówczas zebrali się Apostołowie i starsi, aby tę sprawę rozpatrzyć.” Widzimy więc, że wszyscy Apostołowie są tu traktowani na równi i Św. Piotr, aczkolwiek był jednym z trzech filarów (pozostali dwaj byli Jakub i Jan — Gał. 2:9), nie był papieżem, ani nawet nie był głównie decydującym w tej spornej kwestii.

Dalszy opis całej tej sprawy dowodzi, że po przemówieniu Piotra, nie nastąpiła jeszcze decyzja, ale Barnaba i Paweł nadal opowiadali “jak wielkie znaki i cuda Bóg działał przez nich wśród pogan.” A gdy i oni umilkli, zabrał głos Jakub i rzekł: “Kochani bracia, posłuchajcie mnie! Szymon (Piotr) opowiedział, jak Bóg pierwszy zatroszczył się o to, aby wśród pogan wybrać lud dla imienia swego. A z tym zgadzają się słowa proroków, bo napisane jest: Potem wrócę się znów do nich łaskawie i pobuduję przybytek Dawidowy, który upadł. Odbuduję znów jego ruiny i ustawię go znów prosto; a by i reszta ludzi szukała Pana a także wszyscy poganie, aby wzywali imienia Mojego. Tak mówi Pan, który tego dokonuje... Dlatego jestem za tym, aby nie nakładano ciężarów na pogan nawracających się do Boga,” itd.

Dopiero po tej przemowie Św. Jakuba, po jego wykazaniu, że słowa Piotra harmonizowały z proctwem Starego Testamentu, Apostołowie i starsi wraz z całym zбором, zadecydowali sprawę według rady Jakubowej i ze swego grona wybrali Judę i Syle, aby wraz z Pawłem i Barnabą poszli do zborów w Antiochii, Syrii i Cylicji i przekazali im ową decyzję. To wszystko jest opisane dokładnie w Dzie. Ap. 15:13-33. Z opism tego jest aż nadto wyraźnym, że ostatecznym i decydującym głosem na owej konferencji było przemówienie Św. Jakuba, a nie Św. Piotra. Zatem twierdzenie, że Św. Piotr miał dany od Pana najwyższy autorytet i że był papieżem, nie ma w Piśmie Świętym żadnej podstawy.

Znajdujemy nawet, że właśnie w tej kwestii równouprawienia nawróconych z pogan, w rychłym Kościele, Św. Piotr zdradzał na początku chwiejność i brak stanowczej decyzji, do takiego stopnia, że Św. Paweł sprzeciwił się mu otwarcie. Czytamy: “Kiedy Kiefas (Piotr) przybył do Antiochii, sprzeciwiłem mu się otwarcie, dlatego że postępowanie jego było naganne. Bo zanim nadeszli niektórzy z otoczenia Jakuba (Żydzi nawróceni do Chrystusa), przyjmował posiłki w towarzystwie braci pochodzących z pogan. A gdy tamci przybyli, wycofał się i trzymał z dala, z obawy przed obrzezanymi. Reszta z żydów poszła za ni-

mi w tym nieszczerym postępowaniu; nawet Barnaba dał się uwieść przez ich hipokryzję. Więc kiedy się spostrzegłem, że ich postępowanie nie odpowiada prawdzie ewangelijnej, odezwałem się do Kiefasa (Piotra) wobec wszystkich: ‘Jeżeli ty, będąc żydem, żyjesz wedle zwyczaju pogańskiego a nie żydowskiego, to jakże możesz zmuszać pogan, by żyli wedle żydowskiego obyczaju? My jesteśmy żydami z urodzenia, a nie grzesznymi poganami. Wiemy jednak, że człowiek zyskuje usprawiedliwienie nie przez uczynki wedle Zakonu, lecz przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Dlatego przyjęliśmy wiarę w Chrystusa Jezusa, aby uzyskać usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa — a nie na podstawie uczynków wedle Zakonu. Bo przez uczynki wedle Zakonu żaden człowiek usprawiedliwiony nie będzie.’” — List Św. Pawła do Galatów 2:11-16.

Czy to nie dowodzi, że w tym pierwszym sporze między nauczycielami w rychłym Kościele, Św. Paweł orientował się o wiele lepiej aniżeli Św. Piotr? Czy to nie zaprzecza także twierdzeniu papistów, że Piotr był pierwszym papieżem? A gdyby Piotr był papieżem, na podobieństwo późniejszych i obecnych, to czy Św. Paweł, nawrócony już po śmierci i po wniebowstąpieniu Chrystusa, miałby odwagę i wolność sprzeciwić się jemu tak ostro i otwarcie, wobec wszystkich? Czy inni, uznający Piotra papieżem, nie powinni byli Pawła zgromić za tak śmiałą naganę papieżowi? Czy nie uczyniłby tego sam Piotr, gdyby istotnie był papieżem? Piotr jednak nie zgromił Pawła ani rozgniewał się na niego, ale widocznie przyjął tę naganę i skorzystał z niej, co ujawnia się właśnie z tego, że na owym — jak go ks. Malak nazywa: Soborze Apostolskim — Piotr oświadczył się po myśli Pawła i Barnaby, a przeciwko tym co nawróconym z pogan chcieli narzucić obrzezkę i inne starozakonne przepisy.

Jeszcze jedynym silnym dowodem, że Św. Piotr nie był papieżem i nie rościł sobie pretensji do szczególniejszej mądrości i przedniejszego autorytetu jest fakt, że w jednym ze swoich listów powszechnych przyznał Św. Pawłowi mądrość większą od swojej, co również dowodzi, że nie miał do niego żadnej urazy za publiczną naganę, o której powyżej nadmieniliśmy. — Zob. 2 Piotra 3:15, 16.

#### GLÓWNY CEL II SOBORU WATYKAŃSKIEGO

Zatem ks. Malak, po bliższym zbadaniu Pism i faktów podanych powyżej, może sam przyzna, że jego twierdzenie, iż owe zebranie Apostołów i starszych, na rozpatrzenie i rozstrzygnięcie pierwszej spornej kwestii w Kościele, było pierwszym Soborem, zwołanym przez pierwszego papieża, Piotra, nie ma podstawy biblijnej ani historycznej. Lepiej uczyniłby ks. M. gdyby, wraz z historyka-

mi napisał, że pierwszym z rzędu był sobór nicejski (w r. 325 A. D.), który jednak nie był zwołany przez papieża (bo papieża naówczas jeszcze nie było), ale przez cesarza Konstantyna.

Przejdźmy jednak do lepszych części w artykule napisanym przez ks. M. Pod nagłówkiem: "Główny cel II Soboru Watykańskiego" pisze on, że celem wytkniętym przez Papieża Jana XXIII ma rzekomo być "przystosowane odnowienie, czyli odnowienie Kościoła Katolickiego." O ile faktycznie to jest głównym celem soboru, to każdy poważnie myślący katolik a także protestant może zawołać: Amen — niech się tak stanie! Już samo oświadczenie, iż ma to być w celu odnowienia kościoła katolickiego, jest przyznaniem, że kościół ten potrzebuje odnowienia. Czy wyznanie to jest szczerym, okaże się w dalszych obradach i w skutkach tegoż soboru, lecz nie ulega wątpliwości, że odnowienie kościoła — oczyszczanie go ze średnio-wiecznych dogmatów, pojęć i przesądów, tak w naukach jak i w praktykach, byłoby bardzo pożądane.

W ciemnych wiekach średnich narzucono kościołowi tyle różnych niebiblijnych doktryn, blyskotliwych, pustych form, szat, praktyk itd., że nie można się tam dziś dopatrzeć onej skromności, szczerości i prostoty jakimi odznaczał się kościół chrześcijański w zaraniu swego istnienia. Biskupi roszczą pretensję, że są następcami Apostołów, lecz o którym z nich możnaby prawdziwie powiedzieć to, co napisał o sobie Apostoł Paweł w liście do Koryntian: "Toć jest chluba nasza, świadectwo sumienia naszego, żeśmy w prostocie i w szczerości Bożej; nie w cielesnej mądrości, ale w łasce Bożej, na świecie postępowali, a najwięcej między wami" (2 Kor. 1:12). A w innym liście napisał: "Nigdyśmy nie używali mowy pochlebnej, jako wiecie, aniśmy pod zasłoną czego łakomstwu dogadzali; Bóg jest świadkiem; aniśmy szukali od ludzi chwały, ani od was, ani od innych, mogąc wam być ciężkimi, jako apostołowie Chrystusowi. Aleśmy byli skromnymi między wami, jako gdy mamka odchowuje dzieci swoje. . . . Pamiętajcie, bracia! pracę naszą i trudy, gdyż w nocy i we dnie robiąc, abyśmy żadnego z was nie obciążyli, kazaliśmy u was Ewangelię Bożą. Wyście świadkami i Bóg, żeśmy świętobliwie, sprawiedliwie i bez nagany żyli między wami, którzyście uwierzyli" itd. — 1 Tes. 2:3-12.

Może znalazłyby się jednostki tak zacne i pomiędzy dzisiejszymi duszpasterzami, lecz byłyby to wyjątki bardzo rzadkie. Ogółem biorąc, spełniły się raczej obawy i przepowiednie Św. Pawła: "Boć ja to wiem, że po odejściu moim wnikną między was wilcy okrutni, którzy trzodzie folgować nie będą. A z was samych powstaną mężowie mówiący

rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczniów" (Dzie. Ap. 20:28-35). Spełniła się też jego obawa, wyrażona w liście do Koryntian: "Boję się, by snąc jako wąż szukał Ewę chytrą swą, tak też skażone myśli wasze nie odpadły od prostoty onej, która jest w Chrystusie." — Zob. 2 Kor. 11:2-4.

Zaiste! Zorganizowany kościół dzisiejszy, aczkolwiek wielki, liczny i szcycący się swoim bogactwem i rzekomą spuścizną apostołską. (Zob. Obj. 3:14-18), potrzebuje odrodzenia — potrzebuje reformy i powrotu do nauk biblijnych, do onej pierwotnej czystości, szczerości skromności i do prawdziwego uduchownienia. Daremne bowiem są wszelkie górnolotne pretensje i uroszczenia; prawdą zasadniczą jest: "Kto ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego" (Rzym. 8:9). Orzeczenie to jest niemiłosiernie prawdziwym, tak pojedynczo jak i zbiorowo; tak w zastosowaniu do wyznawców, jak i do całej hierarchii kościelnej. To też prawdziwym kościołem Bożym i Chrystusowym nie jest budynek z drzewa lub kamieni; nie jest też nim jakakolwiek hierarchia, ale prawdziwie wierzący i poświęceni chrześcijanie, nauczający i nauczani, o ile oni w rzeczywistości są "zbudowani na fundamencie Apostołów i proroków, a gruntownym węgielnym kamieniem jest (nie papież, nawet nie Piotr ale) sam Jezus Chrystus, na którym wszystko budowanie wespół spojone rośnie w kościół święty w Panu." — Efezian 2:20-22. Zob. też 4:11-16.

Tak, prawdziwym, wespół spojonym budowaniem w Kościół święty w Panu, nie są osoby, czy organizacje jedynie z imienia, z pozorów i uroszczeń, ale ci, którzy są w duchu i w prawdzie — w duchu Chrystusowym i w prawdzie biblijnej, spisanej przez Apostołów i Proroków — albowiem takich czcicieli i tylko takich "szuka Ojciec." Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni to czynić w duchu i w prawdzie" (Jan 4:23, 24). O wyznawcach z imienia, uwielbiony Chrystus tak się wyraża: "Znam uczynki twoje. Mówisz o sobie, że żyjesz, aleś jest umarły. Przebudź się! Utwierdź, co jeszcze pozostało, ale już zamiera. Bo nie widzę żeby uczynki twoje miały prawdziwą wartość w oczach Boga mego." — Obj. 3:1, 2.

#### CZYŻBY PRZEBUDZENIE?

Czyżby powyższe wołanie uwielbionego, żywego Chrystusa zaczęło dochodzić do uszu tych co przez długi czas znajdowali się w podobnym duchowym letargu? Kilka zakończających paragrafów art. ks. Malak'a zdaje się to wyrażać. Przytaczamy dosłownie:

"Równocześnie z Soborem, od momentu jego zapowiedzenia, rozpoczął się w świecie cudny ruch zwrotu ku naszym 'braciom odłączonym.' . . . Minęły czasy,

a przecież trwały one do 'przedwczoraj,' kiedy niekatolików określaliśmy jako heretyków, schizmatyków, a w Polonii jako 'warcholów.' ... Dziwne! Pod wpływem cudownego ducha obecnego Papieża, wyrażenia te zanikają coraz to bardziej, zaś ich miejsce zastępuje określenie 'nasi odłączeni bracia.'

"Po raz pierwszy od setek lat, od wieków, od chwili wielkiej reformacji, poczynamy patrzeć na naszych odłączonych braci z miłością, a nie z tradycyjną odrazą, niechęcią czy nawet z nienawiścią. Po raz pierwszy poczynają topnieć między nami a nimi, lody wiekowego zamrożenia! Po raz pierwszy od wieków zjawiają się głowy tych Kościołów w Watykanie.

"Co jeszcze bardziej radosne, to fakt, że Ojciec św. Jan XXIII, jest pierwszym papieżem, który powiedział, że wina rozbicia chrześcijan na liczne Kościoły nie leży jedynie po stronie tamtych, ale i po naszej... 'Oni zbyt szybko odskoczyli od Kościoła, a myśmny ich zbyt szybko odepchnęli jako heretyków' — oto słowa Jana XXIII."

Jest to zdumiewające oświadczenie i wyznanie! Czy ono jest szczere nie wiemy, ale to wiemy, że na ile to się tyczy stanowiska kościoła w przeszłości, ono wyraża smutną prawdę, pomimo że nie idzie tak daleko jak świadczą fakta historyczne. Zaznajomieni z historią kościoła wiedzą, że za rozbicie chrześcijan na różne wyznania, większą winę przypisać należy hierarchii kościelnej a niżeli reformatorom. Ci ostatni nie dążyli do zerwania z kościołem, lecz gdy poznali jego zbrocenia w naukach i w postępowaniu, proponowali reformę i wykazywali prawdy ewangeliczne, które były lekceważone lub przekręcone. Hierarchia ówczesna, z papieżem na czele, zamiast rozpatrzyć sprawę, potępiła i wyklęła tych co reformę proponowali i niektórych nawet na okrutną śmierć skazała — żywcem na stosach spaliła.

Wiele niewinnej krwi przelano, rzekomo w obronie wiary Chrystusowej a w rzeczywistości w obronie hierarchii, która zawładnęła Pańską Winnicą i nielitościwie nią rządziła. Jednak ducha wolności i prawdy nie można było stłumić; on wzmagał się, aż w końcu wytracona została broń z rąk prześladowców i walki religijne ustały. Zapewne, w czasie tych walk, odłączający się też popełniali różne omyłki, lecz większe omyłki były zawsze po stronie tych co władze w swych rękach dzierżyli i na pokonanie opozycji ją używali.

#### "LEPIEJ PÓZNIEJ ANIŻELI NIGDY"

Może trochę spóźnione są te głosy częściowego przyznawania się do winy i głosy przyjaźni wobec "odłączonych braci." Lecz jeżeli one nie były jedynie dla reklamy przed-soborowej i nie są obliczone tylko dla zyskania uznania od świata i od owych "odłączonych braci," to można im dać uznanie i życzyć im powodzenia i postępu w tym zwrot-

nym kierunku. Trzeba nam jednak zaczekać i uważnie rozsądzać dalsze rezultaty odbywającego się soboru, aby upewnić się czy te oświadczenia i wyznania są szczerym dążeniem do "odnowienia własnego domu" i czy jest to czynione w duchu szczerzej reformy, dla chwały Bożej i dla duchowego dobra "braci" — czy też jedynie dla reklamy, dla przypodobania się światu i owym "odłączonym braciom," w celu pozyskania ich i w celu utrwale- nia swej powagi, t. zw. apostołskiego autorytetu itd.

Tym właśnie zakrawa zakończenie owego artykułu, który mamy pod rozważą. Poniżej przytaczamy to zakończenie dosłownie, wstrzymując się na razie od dalszych komentarzy. Niechaj każdy czytelnik zrobi własne konkluzje.

"Wielu katolików, ale i wielu naszych 'braci odłączonych,' widząc radosne poczynania obecnego Papieża, żyją wiarą, że Sobór doprowadzi do oczekiwanego powszechnie połączenia. Lecz tutaj daje charakterystyczne wyjaśnienie nasz obecny Ojciec św., mówiąc z uśmiechem: 'Nie zaprasza się gości do siebie, jeżeli w mieszkaniu jest nieporządek i bałagan. Musimy, my katolicy, na pierwszym miejscu uporządkować własne mieszkanie, musimy posprzątać i pięknie je odnowić i dopiero potem wysłamy najbardziej serdeczne zaproszenie do naszych kochanych 'braci odłączonych.'

"Na razie wszyscy oni, z wszystkich chrześcijańskich wyznań, jeżeli tylko okazują dobrą wolę i pragną skorzystać, mogą przysłać na Sobór swoich reprezentantów-obszerników. Co jeszcze bardziej ciekawe, a jest to ponownie jeden z szlachetnych rysów naszego obecnego Papieża! Podobnych delegatów-obszerników mogą także przysłać na Sobór żydzi i inne religie, które nie należą do wyznawców Chrystusowych.

"Zaiste! Kroczymy ku cudownym czasom! Wielu, wielu czołowych teologów naszych, ale i z szeregów naszych braci odłączonych, obserwując nieoczekiwane zdarzenia ostatnich kilku lat, twierdzi, że przez nasze czasy wieje duch charyzmatyczny (?) pierwszych wieków chrześcijaństwa, że pod wpływem działania Ducha Świętego nie tylko my katolicy zdobywamy się na 'renovatio-odnowienie' naszego katolickiego ducha, ale i po stronie naszych braci odłączonych jest tyle dobrej woli, że wszystko zdaje się zapowiadać, iż w obliczu zagrażających światu rewolucyjnych przemian społecznych, kroczymy ku wielkiemu braterskiemu zjednoczeniu w Chrystusie."

Tyle co mówi ów artykuł napisany przez ks. H. M. Malak'a i opublikowany w "miesięczniku Franciszkańskim." Czy jest to prawdziwe "przebudzenie" i szczerze dążenie do istotnego odrodzenia — do prawdziwej reformy duchowej — okaże się w przyszłości.

Zemsta jest słodką, ale tylko w rękach człowieka głupiego.

## CZY BÓG WYSLUCHIWA MODLITWY?

Jak możemy być pewni, że modlitwy nasze są przez Boga wysłuchane? Nie wystarczy abyśmy tylko poświadczyli naszą wiarę w modlitwę. Tysiące matek, na przykład, wierzyło w modlitwę i prosiło Boga o ochronę dla swoich synów na polu walki a jednak ci polegli. Potwierdzenie naszej wiary w modlitwę nie wyjaśnia dlaczego, gdy całe narody modlą się o pokój, czasami bywają objęte pożogą wojenną.

Z drugiej strony, znajdujemy tysiące takich, którzy z zapalem twierdzą, iż Bóg wysłuchał ich modły o ochronę dla ich synów. Tysiące innych gotowi są świadczyć, w jak cudowny sposób Bóg udzielił im szczególnych łask, o jakie prosili. Przeto na podstawie choćby tylko samych doświadczeń zdawałoby się, że Bóg wysłuchiwa niektóre modlitwy a inne nie wysłuchiwa.

To jednak nie zdaje się odpowiadać temu co Pismo święte mówi o Bogu. Biblia oświadcza, że Bóg "nie ma względu na osoby." Zatem musi być jakiś inny powód, czemu Bóg wysłuchiwa modlitwy niektórych a innych nie wysłuchiwa. O ile znajdziemy ten powód to może zdołamy przywrócić wiarę niektórym, których modły jakoby nie były wysłuchane.

Modlitwa jest bardzo ważną fazą chrześcijańskiego doświadczenia. Więcej nawet, ona jest ogólnie praktykowana przez wyznawców wszystkich pogańskich religii. Pragnienie modlitwy jest przyznawaniem naszego polegania na wyższej mocy, wyznaniem, że potrzebujemy pomocy od kogoś większego aniżeliśmy sami. Bogu niezawodnie podobają się takie szczerze pragnienia tych co przystępują do Niego w modlitwie, bo przynajmniej do takiego stopnia uznawana jest jego wyższa władza.

To nieomal powszechne pragnienie do modlitwy wynika z tego, że człowiek był stworzony na wyobrażenie Boże. Jest prawdą, że z powodu popadnięcia człowieka w grzech i śmierć to wyobrażenie Boskie w jego charakterze zostało znacznie spacone a w wielu wypadkach prawie zupełnie zatarte, jednak cząstki tego pozostają dotąd a jednym z objawów tego jest pośpiech do modlitwy. Są miliony ludzi, którzy może nigdy nie modlą się, jednak czują czasami, że powinni modlić się i są pod wrażeniem winy, iż tego nie czynią.

Tak, Bóg ma upodobanie w tym, że Jego inteligentne stworzenia posiadają ducha modlitwy, lecz czemu On wysłuchiwa modlitwy niektórych, gdy zaś innych, jakoby wcale nie słyszał? Jezus napomknął odpowiedź na takie pytanie w Swoim określeniu modlitw nauczonych w piśmie i Faryzeuszów. Wykazał, że oni modlili się, aby byli widziani i słyszani przez ludzi i mniemali, że Bóg wysłucha ich dla ich wielomówności. To uczy nas, że są właściwe i niewłaściwe postawy modlitwy, jak i właściwe i niewłaściwe metody. Poganie, którzy kręcą modlitewne koła, mogą być szczerymi w swoich uczuciach, lecz ich pojęcia względem modlitwy nie odpowiadają Boskim zarządzeniom, według których wierzący mogą przystępować do Niego w modlitwach i spodziewać się, że będą wysłuchani i dostąpią błogosławieństwa.

Pismo święte wykazuje również, że są pewne rzeczy właściwe, aby się o nie modlić, inne zaś są niewłaściwe. Św. Jakub napisał: "Proście a nie otrzymujecie przeto, iż źle proście" (Jak. 4:3). Z tego widzimy, iż ważnem jest abyśmy zbadali o co mamy przylej prosić Boga, aby On nam to w Swojej łasce udzielił. Słowa te świadczą, że nie możemy prosić Boga o wszystko co dyktowałaby nam nasza wyobraźnia i spodziewać się, że Bóg wysłucha te prośby.

### CEL MODLITWY

Jest pewien Boski cel w modlitwie i o tym powinniśmy pamiętać, jeżeli chcemy zrozumieć, czemu niektóre modlitwy nie są wysłuchane. Bóg nie zaleca modlitwy po to, aby przez nie dowiadywał się jak ma zarządzać sprawami na ziemi. On nie potrzebuje abyśmy Jemu mówili co On ma czynić. On ma Swoje ustalone plany i cele a jeżeli my chcemy doznawać Jego najbogatszych błogosławieństw to koniecznym jest abyśmy życie nasze uporządkowali zgodnie z Jego wolą; a to jest prawdą także względem naszych modlitw. Według oświadczenia Św. Jakuba, prosimy "źle," kiedykolwiek modlimy się o coś czego On udzielić nie za mierzal, lub gdy udzielenie tego nie byłoby zgodne z Jego wolą i planem.

Różnego rodzaju modlitwy stawiane są naszej uwadze w Piśmie świętym. Najgłówniejsze z tych są modlitwy dziękczynne. Bóg zapewne ma przyjemność w tym gdy stworzenia Jego uznawają, iż On jest źródłem wszelkich błogosławieństw i gdy do Niego wznoszą wdzięczne serca i głosy za Jego dobrodziejstwa.

Są też modlitwy uwielbiające, w których wyraźne jest uwielbienie chwalebnych przymiotów charakteru Stwórcy — Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Takie pragnienie, aby uwielbiać Boga powinno być główną pobudką naszych modłów.

Modlitwy o Boskie miłosierdzie są też właściwe i konieczne. Pismo święte zachęca chrześcijan, aby w modlitwach swoich szukali Boskiego przebaczenia za swoje grzechy. Św. Paweł nazywa to "przystępowaniem z ufnością do tronu łaski, aby dostąpić miłosierdzia i łaski w każdym czasie potrzeby." — żyd. 4:16.

W końcu są też modły o pewne błogosławieństwa i łaski od Boga. Te zajmują nas najwięcej w chwili obecnej. Wiemy że niektórzy modlą się o zdrowie dla siebie lub dla drugich. Inni modlą się o bogactwo; jeszcze inni o pokój, a często trafia się, że obywatele wojujących państw modlą się o zwycięstwo dla swojej armii. Przypuszczamy, że wszyscy przystępujący do Boga w modlitwie są szczerymi i że błagają Boga o to co zdaje się im najważniejszym w danym czasie. Czy jednak Pismo święte daje nam podstawę do wierzenia, że wszystkie takie modlitwy powinny być wysłuchane?

Może się trafić, że modlitwy matki o bezpieczeństwo jej syna na polu walki, mogą być wysłuchane; tak samo modlitwy narodu o pokój. Gdy jednak modlitwy takie są wysłuchane to tylko znaczy, że było to



zgodnem z Boską wolą. Bóg ma pewien ustalony plan, według którego postępuje z ludzkim rodzajem. Plan ten nie był ułożony, aby zaspokoić zamysły i pragnienia Jego ludzkich stworzeń; ani też żadne modlitwy nie zdołają zmienić Jego planów.

“Modlitwy dokonują zmian” — mówione jest przez niektórych, lecz one nie zmieniają Boskich planów. Bóg nie spogląda ku nam ani ku narodom — ani nawet ku Narodom Zjednoczonym — aby dowiedzieć się jakie zmiany powinien zrobić, aby polepszyć warunki dla nas lub dla całego świata. Jak mało zaufania mielibyśmy w takim bogu, którego zamysły i plany mogłyby być zmienione wymownymi modłami ludzkiemi!

#### “BĄDŹ WOLA TWOJA”

Bez względu jak bardzo Bóg miłowałby tego lub innego z Jego ludu, On nie zmieni Swego planu w odpowiedzi na ich modlitwy. Najwymowniejszy przykład tego mamy w wypadku Jezusa. W ogrodzie Getsemańskim, kiedy Jezus miał być aresztowany, gdy wiedział, że Judasz spiskował, aby Go zdradzić pocałunkiem i gdy wiedział, że wrogowie Jego zamierzali zabić Go, On modlił się do Ojca Niebieskiego, aby, o ile to możliwem, ten “kielich” cierpienia i hańby Go ominął. Jednak dodał, aby nie wola Jego ale Ojca była wykonana.” — Mat. 26:39.

Wolą Ojca było, aby Jezus cierpiał i umarł w takim upokorzeniu, jako Odkupiciel i Zbawiciel ludzkości. Ten ważny zarys Boskiego planu był przepowiedziany przez świętych proroków Starego Testamentu. Taką więc była Boska wola. To też prośba Jezusa, aby Go ten kielich ominął, nie była wysłuchana. On jednak nie stracił zaufania w Bogu. Ponad wszystko On chciał pełnić Boską wolę, bez względu co Go to miało kosztować. Jedynie ciało Jego wzdygało się na myśl o tym cierpieniu i hańbie, i to nasunęło Mu myśl, czy nie byłoby możliwem, aby “kielich” ten Go ominął.

Ponieważ Pańska modlitwa o uniknięcie tego cierpienia nie została wysłuchana, żaden z nas nie powinien kwestionować Boskiej mądrości gdy i nasze modlitwy nie zawsze są wysłuchane. Doświadczenie naszego Pana i Jego stanowisko w tym względzie winny nam być przykładem, szczególnie jaki nacisk jest położony na rozeznawanie Boskiej woli w tym o co się modlimy. “Nie moja ale Twoja wola” — powinno być postawą serca wszystkich, którzy szukają Boskiego oblicza w modlitwach. — Łuk. 22:42.

Jezus uwydatnił ten punkt jeszcze więcej gdy powiedział uczniom, że dokąd oni w Nim, a Słowa Jego w nich, mieszkać będą, o cokolwiek będą prosić, stanie się im (Jan 15:7). To mogłoby wydawać się za pewnieniem, że możemy Boga prosić o cokolwiek zapagniemy a na pewno otrzymamy. Lecz nie tak!

Zauważmy jaki warunek Pan przywiązał do tego zapewnienia — “Jeżeli we mnie mieszkać będziecie, a słowa Moje będą mieszkać w was.” Mieszkać w Chrystusie znaczy być członkiem Jego ciała; On więc jest naszą Głową. To znaczy, że Jego myśli stały się naszymi myślami a Jego plany, naszymi

planami. Jeżeli więc wola nasza została w zupełności poddana Bogu przez Chrystusa to własnej woli nie będziemy posiadali, zatem i modlitwy nasze nie będą prośbami o coś cobyśmy sami chcieli a tylko o rzeczy takie, które są zgodne z wolą naszej Głowy. Gdy więc w taki sposób modlimy się, zgodnie z wolą naszego Pana, możemy być pewni, że prośby nasze będą łaskawie wysłuchane.

To harmonizuje z innym oświadczeniem Chrystusa Pana, gdy zapewnił Swych uczni, że Ojciec Niebieski chętnie “da Ducha świętego tym, którzy Go ón proszą” (Łuk. 11:13). Posiadać Ducha świętego znaczy podporządkować swój umysł i całe swoje życie pod myśli Boże; a gdy to uczynimy nie będziemy prosić Boga o coś takiego czego udzielić On nie obiecał. Tak rozumiejąc i modląc się możemy ufać, że modlitwy nasze, zgodne z Boską wolą, będą wysłuchane.

#### “PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE”

W odpowiedzi na prośbę uczni: “Panie, naucz nas modlić się,” Jezus podał im wzór nazywany zwykle: “Modlitwą Pańską.” W modlitwie tej mamy pokazane o co przystoi nam modlić się, abyśmy byli wysłuchani. Ważnym jest i to, że w modlitwie tej Jezus wskazał na właściwy sposób przystępowania do Boga — “Ojciec nasz, któryś jest w niebiesiach! Święć się imię Twoje.” — Łuk. 11:1, 2.

W Piśmie Świętym Adam jest nazwany “synem Bożym” (Łuk. 3:23, 38). Lecz przez grzech Adam stracił to synostwo, został oddalony od Boga i skazany na śmierć. Dzieci Adamowe, cały rodzaj ludzki, są również obcymi i oddalonymi od Boga i z właściwością nie mogą odzywać się do Niego “Ojciec nasz, któryś jest w niebiesiach.” Przywilej ten należy się jedynie tym, którzy odwrócili się od grzechu, przyjęli Jezusa za swego osobistego Zbawiciela i uczynili zupełnie poświęcenie, aby czynić Boską wolę. Tacy przedstawieni są jako dostępujący ducha przysposobienia synowskiego i przez to stali się Jego dziećmi.

Jako dzieci Boże, tacy będą ponad wszystko stali się uwielbiać imię Ojca; przeto tak w słowach jak i w czynach, ich postawą zawsze będzie: “Święć się imię Twoje.” Święcenie imienia naszego Ojca Niebieskiego oznacza również, że przystępując do Niego w modlitwie, będziemy to czynić w sposób wskazany nam przez Jezusa w Piśmie świętym. On powiedział, że modlitwy nasze mają być w Jego imieniu.—Jan 15:16.

Jest pewien powód do tego. Jako członkowie upadłego i słusznie potępionego rodzaju, nie możemy mieć żadnego uwzględnienia przed stolicą Bożą inaczej jak tylko przez Jezusa, naszego Orędownika. Jedynie w Jego imieniu i przez zasługę Jego przelanej krwi, mamy przywilej przystąpić z ufnością do tronu łaski szukając miłosierdzia i wszelkich innych błogosławieństw obiecanych nam przez Ojca Niebieskiego (Żyd. 4:16). Jeżeli święcimy imię Boże w sposób właściwy to nie będziemy nigdy do Niego przystępowali inaczej jak tylko przez Jezusa.

Gdy pójdziemy za wzorem modlitwy Pańskiej, to prośby nasze nie tyle będą o osobiste korzyści, ile o

błogosławieństwa dla drugich. Myśl taka wyrażona jest w pierwszej prośbie: "Przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie" (Mat. 6:10). O przyjscie Królestwa Bożego modlili się chrześcijanie we wszystkich wiekach i prośba ta będzie wysłuchana, ku zadowoleniu słusznych pragnień wszystkich ludzi. Ono obdarzy pokojem, zdrowiem i życiem wiecznym wszystkich, którzy zastosują się do sprawiedliwych praw tegoż Królestwa.

Błogosławieństwa jakich rodzaj ludzki pragnie i o które miliony modlą się, są wszystkie obmyślane i przygotowane w obietnicach Królestwa, o którym prorokowali wszyscy święci prorocy. W obietnicach tych znajdujemy wiele szczegółów o błogosławieństwach, jakie są dla ludzi zapewnione, włączając przywrócenie tych co umarli. Zaiste, Bóg nie był obojętnym na ludzkie cierpienia, ani nie był głuchym na ich wołania o pomoc; a gdy w słusznym czasie nastąpi Jego odpowiedź na ludzkie modły, będzie ona ponad wszelkie ich oczekiwania i nadzieje.

Weźmy, na przykład, matkę, która modli się o bezpieczeństwo jej syna na polu walki. Ona miłuje tego młodzieńca i dla niej nic nie jest tak ważnym, jak jego bezpieczny powrót do rodzinnego domu. On jednak nie powrócił. Jej pierwszą myślą mogło być, że Bóg jest obojętny i bez litości. Jak inaczej czułaby się taka matka, gdyby wiedziała i wierzyła, że Bóg przygotował powrót do domu o wiele wspanialszy aniżeli ona nawet pomyślała gdy się modliła.

Jak mało matka może wiedzieć o trudnościach i cierpieniach, od jakich syn jej został ochroniony przez zaśnięcie w śmierci. Jakkolwiek jest, tak matka jak i syn są członkami zamierającego rodzaju a różnica pomiędzy umarciem na polu walki a umarciem ze starości, kilka lat później, jest tylko momentem, w porównaniu do wieczności. Z tego więc stanowiska musimy uczyć się traktować przedmiot modlitwy i w jaki sposób Bóg odpowiada na nasze prośby.

Sam fakt, że modlimy się do Boga jest wyrazem naszej wiary w Jego mądrość, potęgę i miłość przewyższające nasze; jednak często zapominamy o tym i zdaje się nam, że On nie wysłuchał naszych modłów, ponieważ nie odpowiedział na nie tak jak my byśmy uczynili, gdyby to zależało od naszej nieudolnej możliwości. Nasze potężone życie jest bardzo krótkie. Rzeczy możliwe do dokonania rozsądzamy według tego czy one mogą dojść do dojrzałości w czasie, jakim rozporządzamy. Lecz nie z tego stanowiska powinniśmy rozsądzać dzieła Boże.

O Bogu mówi Pismo Święte, że On jest "od wieku aż na wieki" (Ps. 41:14; 90:2). U Niego nie ma żadnej konieczności dokonania jakiegokolwiek zarysu Swego planu w okresie naszego krótkiego życia, choćby to nawet było naszą osobistą prośbą. Gdybyśmy prosili Boga dziś o pewne szczególniejsze błogosławieństwo, zgodne z Jego wolą, a prośba nasza byłaby wysłuchana dopiero jutro lub pojutrze, to nie straciłibyśmy wiary w Niego, lecz radowałibyśmy się, że byliśmy wysłuchani. Pamiętać więc nam trzeba, że i Bóg ma Swoje jutro. Jego dni nie są mierzone na go-

dziny, bowiem są to całe wieki i w Jego wieku jutrzejszym, w tysiącletnim okresie Królestwa Chrytusowego, wszystkie błogosławieństwa, za jakimi świat z właściwością tęsknił i o które miliony prosiło Boga, spłyną na ludzkość w obfitości. Uznając to, ludzie naonczas, zawołają: "Oto Bóg nasz Ten jest; oczekiwaliśmy Go i wybawił nas." — Izaj. 25:9.

### "JAKA JEST W NIEBIE"

Dowiedzieliśmy się już, że Bóg nie wysłucha modlitwy, która nie byłaby według Jego woli, nie w zgodzie z tym co On już obiecał. Zauważmy, że w onej największej z wszystkich, Modlitwie Pańskiej, zasada ta jest wyraźnie wykazana. Znajduje się w niej prośba o błogosławieństwa dla ludów tej ziemi — nie o jakieś dobrodziejstwa, jakich oni sami pożądają ale o te, które są zgodne z Jego wolą — "Bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie."

Co za ogromna rozległość dana jest nam w tym, o co możemy prosić zgodnie z Jego wolą! Wola Boża jest pełniona w niebie i Jego celem jest, że w takim samym stopniu ona będzie pełniona na ziemi. Nie wiemy, naturalnie, jakimi sposobami Boska wola jest pełniona w niebie, lecz możemy być pewni, że zło jakie obecnie istnieje na ziemi nie zagraża życiu i szczęściu tych, o których wyrażamy się, iż znajdują się w niebie.

W niebie zapewne nie ma wojen. One są na ziemi w przeciwieństwie do Boskiej woli. Czy więc powinniśmy modlić się o pokój? Zapewne! Niemożliwym jest modlić się o pełnieniu Boskiej woli na ziemi tak jak ona jest pełniona w niebie, bez modlenia się o pokój. Lecz modlenie się o pokój powinno być w zgodzie z Boskim planem co do ustanowienia pokoju, a z tym łączy się plan Jego Królestwa. Obietnicą Bożą jest ustanowić Królestwo, utwierdzić sprawiedliwy rząd na ziemi. Jezus będzie Królem, głównym Władcą w tym Królestwie. "Panowanie będzie na ramieniu Jego" — napisał prorok Izajasz — "A ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju końca nie będzie." — Izaj. 9:6, 7.

Bóg, zapewne, spogląda ze współczuciem na pragnienia ludzkości, aby wojny były z ziemi zniesione. Gdy międzynarodowe napięcie dochodzi do najwyższego napięcia, pobożni ludzie obu stron modlą się o pokój. Różnice grożące wojną mogą być załagodzone lub nie, lecz wiemy, że ostatecznie nastanie pokój, powszechny i wieczny pokój. Stanie się to nie dlatego, że narody w końcu znajdą praktyczną regułę pokojową, ale że "Książę Pokoju" objął władzę nad ziemią i modlitwy ludu Bożego, "Przyjdź Królestwo Twoje," zostały wysłuchane.

Jak wiele jest dziś na świecie ludzi bogobojnych, którzy radziby widzieć rozbrojenie narodów! A jednak same narody nie mogą rozbroić się, bo nie mają zapewnienia, że najazdcy nie skorzystaliby z tego, aby zdobyć nad światem barbarzyńską dyktaturę. Mimo to, wiele modłów wznosi się do Boga, aby narodom wskazany był jakiś sposób zaprzestania przygotowań wojennych. Modlitwy te będą ostatecznie wysłuchane ale według nakreślonego planu Boskiego rządu.



Rząd Chrystusowy jest w Piśmie Świętym symbolicznie przedstawiony jako "góra domu Pańskiego," a w prorocztwie Micheaszowym 4:1-4 czytamy, że przyjdzie czas gdy narody powiedzą: "Pójdźcie, a wstąpmy na górę Pańską, do domu Boga Jakubowego, a będzie nas uczył dróg Swoich i będziemy chodzili ścieżkami Jego; bo z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu. Oni sędzić będzie między wieloma narodami, a karać będzie narody mocne na długie czasy; i przekują miecze swe na lemieszce o oszczepty swe na kosy: nie podniesie miecza naród przeciwko narodowi ani się więcej ćwiczyć będą do boju; ale każdy będzie siedział pod winnym krzewem swoim i pod figowym drzewem swoim, a nie będzie nikt coby ich przestraszył; bo to usta Pana zastępów mówiły."

Co za cudowny plan rozbrojenia! Jest to Boski program, przeto gdy modlimy się o pokój i o rozbrojenie się narodów, czynimy to w tym przeświadczeniu, że Bóg wysłucha ta modlitwy, ale zgodnie z Jego wolą, przez ustanowienie Swego Królestwa. Możemy być pewni co do tego; albowiem prorok Dawid napisał, że Boską intencją jest uśmierzyć wojny na ziemi, skruszyć luki i oręża a wozy — obecnie armaty i tanki — zniszczyć na zawsze. — Ps. 46:10, 11.

#### "NIE BĘDZIE WIĘCEJ ŚMIERCI"

W niebie nie ma śmierci. Choroby i śmierć są wynikami grzechu naszych pierwszych rodziców i one liczą się do tych rzeczy złych, które Bóg obiecał zniszczyć. Czy więc mamy prosić Boga o zdrowie i aby ochronił od śmierci drogie i bliskie nam osoby dotknięte poważną chorobą? Tak, ale zawsze w tej myśli, że godzimy się na Boską wolę i z tym zrozumieniem, że może wolą Jego nie będzie obdarzyć zdrowiem i żywotem tych, za których prosimy, aż błogosławieństwa te staną się dostępne wszystkim, w tysiącletnim Królestwie Chrystusowym.

Zapewnienie jest dane, że wszystkie choroby będą naonczas uleczone. "Nie rzecze żaden z obywateli: Zachorowałem" — napisał prorok Izajasz (33:24). Opisując niektóre błogosławieństwa Królestwa Chrystusowego, św. Paweł napisał, że "Chrystus musi królować, póki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod nogi Swoje. A ostatni nieprzyjaciel, który będzie zniszczony jest śmierć" (1 Kor. 15:25, 26). Gdy świętemu Janowi dana była wizja Królestwa Bożego ustanowionego na ziemi, on również rozpoznał, że w Królestwie tym nie będzie już więcej śmierci, smutku, płaczu ani boleści. — Obj. 21:4.

Gdy więc modlimy się o zdrowie i życie, starajmy się uchwycić znaczenie onego obszerniejszego zamysłu naszego Stworzyciela, że w słusznym czasie, On obdarzy tymi błogosławieństwami, nie tylko nas i nam drogich, ale wszystkich ludzi, wszystkich, którzy zechcą z nich skorzystać przez pokorę i posłuszeństwo prawom Królestwa Chrystusowego. I czy nie będzie to o wiele lepszym dla wszystkich, Samolubnem zaiste jest zadowolenie wynikające z błogosławieństw nam udzielonym, podczas gdy innym są odmówione. Czy nie lepiej modlić się do Boga, aby wszyscy chorzy byli uzdrowieni i zachwowani od śmierci? A to właśnie czyni-

my gdy modlimy się: "Przyjdź Królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie. — Mat. 6:10.

#### "Z ZIEMI NIEPRZYJACIELSKIEJ"

Sposoby i zaopatrzenia, jakie Bóg poczynił dla Swoich stworzeń, są zawsze lepsze i dalej sięgające aniżeli ludzka mądrość zdolna jest obmyśleć. Modlimy się o zdrowie, o protekcję, o pokój, lecz kto kiedy modlił się, aby jego drodzy, którzy już zmarli, byli mu przywrócić? Zdaje się, że nikt. Lecz Bóg w planie Swoim włączył nawet więcej aniżeli ktoś miałby odwagę prosić — On obiecał przywrócić ponownie do życia umarłych.

Jak wiele matek doznało złamania serc gdy straciły swe umiłowane maleństwa! O jednej takiej napisał prorok Jeremiasz. Jej imię było Rachel i o niej tenże tak napisał: "Głos w Rama słyszany jest, lament i płacz bardzo gorzki. Rachel płacząca synów Swoich nie dała się pocieszyć." Następnie Prorok dodaje: "Zawściągnij głos twój od płaczu a oczy swe od łez; bo będziesz miała zapłatę za pracę swoją, mówi Pan, że się nawrócą synowie twoi z ziemi nieprzyjacielskiej." — Jer. 31:15, 16.

"Powrócą z ziemi nieprzyjacielskiej." Śmierć jest największym nieprzyjacielem człowieka, a Boskim planem jest przywrócić do życia wszystkich znajdujących się w tej "ziemi" śmierci. Ta wielka łaska dla człowieka jest też włączona w naszej modlitwie: "Przyjdź Królestwo Twoje;" bowiem w tysiącletnim Królestwie Chrystusowym, wszyscy co są w grobach, wszyscy znajdujący się w stanie śmierci, usłyszą głos Syna Bożego i wyjdą." — Jan 5:28, 29.

Przywrócenie człowieka do życia opisane jest przez Piotra apostoła jako "Restytucja." Określa, że w następstwie wtórego przyjścia Chrystusa Pana przyjdą "czasy naprawy wszystkiego" i dodaje, że "to przepowiedział Bóg przez wszystkich Swoich świętych proroków od wieków." (Dz. Ap. 3:19-21). Nie ulega wątpliwości, że to do czego Duch Boży pobudził proroków, aby napisali, jest w najzupełniejszej harmonii z Jego wolą, jest częścią Jego planu, ku ubłogosławieniu Jego ludzkich stworzeń, potępionych na śmierć w Adamie, lecz odkupionych z tejże śmierci przez Jezusa.

#### POD WINNICĄ I DRZEWEM FIGOWYM

Wielu modli się o bogactwo a przynajmniej o ekonomiczne zabezpieczenie. Pewna miara obawy i niepewności trapi prawie każdego, gdy nadchodzi wiek podeszły. Niepokoi się taki, czy aby będzie dosyć zabezpieczony finansowo, gdy już nie będzie mógł na życie pracować. Jest sprawą zrozumiałą, że każdy wierzący w Boga i w Jego opiekę, udaje się do Niego w modlitwie, w swoich potrzebach życiowych.

Wiadomo nam, że są miliony ludzi obecnie na świecie — i we wszystkich wiekach tacy byli — którzy finansowego zabezpieczenia nie mają i nie mieli. Miliony są takich, którzy nawet nie mają dostatecznego pożywienia, odzienia i schronienia. Bóg i tych miłuje, i chociaż pragnęlibyśmy, aby On ubłogosławił nas korzystniejszymi warunkami, czy nie jest dla nas większą radością to zapewnienie, że On wszystkich bied-

nych i potrzebujących hojnie zaopatrzy w słusznym czasie i w swój własny sposób? I to właśnie zawiera się w Jego obietnicach!

W Boskich obietnicach myśl o ekonomicznym zabezpieczeniu jest określona symbolicznie jako mieszkanie pod własną winnicą i pod drzewem figowym. Prorok oświadcza, że każdy będzie tak ubogacony i Boskie zaopatrzenie dla wszystkich będzie tak kompletne, że wszelkie obawy będą usunięte, bo nie będzie nikogo coby ich przestraszył. — Mich. 4:4.

W prorocztwie Izajaszowym dane jest podobne zapewnienie o Boskich błogosławieństwach dla świata, w wieku przyszłym. Prorok ten mówi nam, że naonczas nie będą budować domów, aby inni w nich mieszkali i nie będą szczepić, aby inni jedli, ale ludność ówczesna — ci którzy przez uznanie Chrystusa i posłuszeństwo Jego Królestwu staną się ludem Bożym — długo korzystać będą z pracy rąk swoich. Tak, owocami rąk swoich rozkoszować się będą na wieki, jeżeli trwać będą w posłuszeństwie sprawiedliwym prawom Królestwa, jakie wtedy będzie rządzić światem. — Zob. Izajasza 65:20-25.

W tym rozdziale prorocztwa Izajaszowego pokazane jest, że błogosławieństwa Boże dostępne w onym Królestwie dla wszystkich, spływać będą na ludzi w odpowiedzi na ich modlitwy. Bóg tak o tym mówi: "Nadto stanie się, że skoro zawołają, Ja się ozwę; jeszcze mówić będą, a Ja wysłucham" (wiersz 24). Nie takie było doświadczenie większości tych, co dotąd gorliwie wołali do Boga o pomoc; nie że Bóg nie interesował się nimi, ale dlatego, że nie nadszedł jeszcze słuszny u Boga czas na udzielenie im upragnionych łask, a także dlatego, że w Swej mądrości On wiedział, iż ich doświadczenia i trudności nauczą ich tym lepiej oceniać Boskie błogosławieństwa, jakich doznawać będą po wszystkie wieki.

Gdy Królestwo, o które modlimy się będzie ustanowione, wiele z tych błogosławieństw, za którymi ludzie tęsknili, staną się dostępne zanim jeszcze zaczną o nie prosić. "Pierwej niż zawołają, Ja się ozwę" — mówi Pan; a gdy nauczą się prosić Go o Jego bogactwa, odpowiedź na ich modły będzie tak istotną i natychmiastową, że będzie się zdawało jakoby przyszła przed zakończeniem prośby modlącego się — "Gdy jeszcze mówić będą, Ja wysłucham." — Izaj. 65:24.

#### "CHLEBA NASZEGO POWSZEDNIEGO"

W odpowiedzi na modlitwę "Przyjdź Królestwo Twoje," włączone będą wszelkie materialne błogosławieństwa, o jakie pobożni ludzie tego świata zwykle proszą, lecz nie zawsze otrzymują. Możemy radować się, że w Boskim planie nadchodzi czas gdy te słuszne błogosławieństwa materialne zaczną spływać na wszystkie rodzaje ziemi, zgodnie z Boską obietnicą uczynioną Abrahamowi (1 Moj. 12:1-3). W międzyczasie, dobrze będzie zastanowić się w jaki sposób Bóg odpowiada teraz na modlitwy ludu Swego, na modlitwy tych co mają przywilej odzywać się do Niego: "Ojcze nasz któryś jest w niebiesiach."

Ci, niezawodnie, gorliwiej od innych, modlił i nadal modlą się, aby Królestwo to przyszło, a czyniąc to,

oni rozumieją, że Królestwo to będzie przewodem błogosławieństwa dla całej ludzkości. Jednocześnie oni mają przywilej modlić się o ich własne potrzeby codzienne, jako i Jezus nauczył ich prosić: "Chleba naszego powszedniego daj nam dziś."

Jest to skromna prośba i gdy czyniona jest w duchu właściwym, ona jest wyznaniem, że nasz Bóg zna najlepiej jakie są nasze potrzeby codzienne i że będziemy zadowoleni z tego w cokolwiek On uzna za właściwe nas zaopatrzyć. Ponadto, dla tych co w samoofiarze naśladowują Jezusa, ważnym jest rozumieć, że ich potrzeby duchowe są o wiele ważniejsze aniżeli materialne. Chleb w Piśmie Świętym symbolizuje prawdę, prawdę ewangeliczną, zawartą w Słowie Bożym, tycząca się Boskiego planu. Bóg obiecał karmić nas hojnie tym Chlebem żywota. Możemy więc modlić się w taki sposób, rozumiejąc, że prośby nasze są przede wszystkim o pokarm duchowy, który On obiecał, a więc one są zgodne z Jego wolą.

#### "JAKO I MY ODPUSZCZAMY"

"I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom." Ta część modlitwy Pańskiej może być wypowiedziana ze szczerością, tylko przez tych, których serca napełnione są tym samym duchem miłości, jaki spowodował Ojca Niebieskiego do zesłania Syna Swego na świat, aby był naszym Odkupicielem i Zbawicielem. Miłość ta przygotowała przebaczenie grzesznikom, czyli tym, którzy zawinili przeciwko Bogu przez pogwałcenie Jego praw. On jest gotów odpuścić nam ale tylko pod warunkiem, że i nasza postawa serca, ku tym co zawinili wobec nas, będzie podobna. Jest to, zapewne, wielką próbą naszej szczerości w modlitwie. Bóg odpuszcza przewinienia Swego ludu, ponieważ uznaje niedoskonałości ich jako przykryte zasługą okupowej krwi Chrystusowej. To znaczy, że ten co modli się w taki sposób, wierzy w Chrystusa, wierzy całym sercem i w tej wierze poświęcił swoje wszystko, aby naśladować Swego Mistrza bez zastrzeżeń. Tacy i tylko tacy mogą przystępować do Boga w modlitwie i prosić Go o przebaczenie w imieniu Chrystusowym.

#### "ZBAW NAS ODE ZŁEGO"

"Nie wwódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego." Pierwsza pokusa wspomniana w Biblii, dotknęła matkę Ewę. Kusił ją upadły Lucyfer, przez węża, aby przestąpiła Boskie prawo. Pismo Święte mówi, że przestąpienie prawa Bożego jest grzechem a słowo pokusa lub pokuszenie oznacza jakikolwiek wysiłek, namowę lub przynęte do grzechu. Diabeł jest największym kusicielem i on używa wiele różnych sposobów i przewodów, którymi stara się odwrócić ludzi od Boga i zwabić na ścieżki niesprawiedliwości.

"Bóg nikogo nie kusi" — napisał św. Jakub (Jak. 1:13). Z tego wynika, że Bóg nie wwiezie nas w pokuszenie, więc modląc się w taki sposób wyznajemy to zapewnienie. Nie modlimy się o Jego Królestwo dlatego, że powątpiewamy, iż ono przyjdzie, ani też modlimy się: "Nie wwódz nas na pokuszenie," w obawie, że Bóg mógłby przybrać rolę upadłego Lucyfera i sprowadzić nas na ścieżki niesprawiedliwości.

Nie, Bóg tego nie uczyni i my o tym wiemy, przeto wyrażamy nasze poleganie na Jego prawości, przez uznawanie Jego zapewnienia, że On "nikogo nie kusi."

I jak wymownym jest kontrast tego — "Zbaw nas ode złego." Diabeł, on arcyzłodzielec, we wszystkich wiekach wywierał swój wpływ na ludzkość, a szczególnie na lud Boży, aby odprowadzić ich od ich Stworzyciela i Boga. Wynik tego był tragiczny — świat został opanowany grzechem i samolubstwem — w tym "teraźniejszym wieku złym" (Gal. 1:4). Bóg wszakże obiecał wybawienie "z sidła łowczego" i od złego, jakie ten łowczy rozsiał po świecie. — Ps. 91:3.

Boskie obietnice wybawienia są sprawą osobistą dla wszystkich naśladowców Chrystusa Pana, zapewniają ich, bowiem, że szatan nie zdoła ich usidlić i zwiść, dokąd oni pozostają wiernymi Bogu i Prawdzie. O ile jesteśmy poświęconymi, Bóg wybawia nas codziennie z zasadzek szatańskich błędów i grzechów. Psalmista napisał: "Zatacza obóz anioł Pański około tych, którzy się Go boją i wyrwa ich" (Ps. 34:8). Jak uspokajająca jest ta obietnica i jak chętnie odwołujemy się do niej gdy prosimy: "Zbaw nas ode złego!"

Pozostaje jednak jeszcze pewne większe wybawienie dla ludu Bożego, wybawienie całego Kościoła Chrystusowego, w "pierwszym zmartwychwstaniu," aby z Chrystusem żyli i królowali (Obj. 20:4, 6). Jezus powiedział, że bramy piekła nie przemogą Jego prawdziwego Kościoła, a w wypełnieniu tej obietnicy, bramy piekła, czyli stanu śmierci, zostaną szeroko otworzone i wszyscy, którzy z Chrystusem cierpieli i umarli, zostaną uwolnieni od śmierci i będą wywyższeni do chwały, aby z Nim królować w Jego tysiącletnim Królestwie.

Za tym chwalebny wybawienie Kościół wycelkiwał przez cały okres wieku ewangelicznego. Prawdziwi uczniowie Chrystusowi wiedzieli, że wybawienie nie nastąpi aż Pan powróci. Św. Paweł wiedział o tym i napisał, że została mu odłożona korona sprawiedliwości, którą otrzyma w "on dzień;" przy czym dodał, że nie tylko on ale i wszyscy, którzy "umilowali sławne przyjście Jego," czyli Pańskie. — 2 Tym. 4:8.

W wielkim proroctwie naszego Pana o końcu tego wieku — w proroctwie, które opisuje obecne warunki na świecie — Jezus powiedział uczniom: "Gdy ujrzycie, iż się to dzieje (a Jego uczniowie żyjący obecnie widzą to), wiedźcie iż blisko jest Królestwo Boże" i że "przybliży się odkupienie (w greckim: wybawienie) wasze" (Łuk. 21:31, 28). Fakt, że przepowiedziane przez Pana rzeczy, świadczące o zbliżaniu się wybawienia Kościoła z obecnego świata złego, mogą być dziś rozpoznane w codziennych wydarzeniach, upewnia nas, że niezadługo pozostali, prawdziwi naśladowcy Chrystusa będą wybawieni z obecnego złego świata i wyniesieni do chwały, czci i nieśmiertelności z Panem; wtedy rozpocznie się ono wymodłone Królestwo i od dawna obiecane błogosławieństwa zaczną splotać na cierpiącą i zamierającą ludzkość.

Modlimy się więc: "Wybaw nas ode złego," nie jedynie dlatego, że tęsknimy za wybawieniem z tego

złego świata ale i dlatego, iż wiemy, że Pańska odpowiedź na tę prośbę będzie również odpowiedzią na tę poprzednią: "Przyjdź Królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie." Tak rozumiana, nawet ta część modlitwy chrześcijanina, aczkolwiek największe znaczenie ma dla niego samego, wyraża jednocześnie pogląd niesamolubny, ponieważ spodziewa się również obfitych błogosławieństw także dla całej ludzkości.

W takich modlitwach Bóg ma upodobanie, bo są to modlitwy niesamolubne. Chociaż Bogu podoba się gdy ludzie szukają u Niego osobistej opieki, kierownictwa, przebaczenia i duchowej siły, On chce również, aby oni interesowali się wszystkimi, których On miłuje, a tymi są wszyscy ludzie tego świata. Takie zainteresowanie w Boskim planie błogosławienia wszystkich, okazujemy gdy modlimy się: Przyjdź Królestwo Twoje," bowiem to Królestwo sprawi ona "uczętą z rzeczy tłustych" wszystkim narodom i ono polknie śmierć w zwycięstwie" i otrze łzy z każdego oblicza. — Izaj. 25:6-8; 1 Kor. 15:54; Obj. 21:1-5.

Dziękujemy Bogu ustawicznie za tak hojne zarządzenie, które uczynił dla wiecznego szczęścia wszystkich. Chwalmy Go, nie tylko osobiście w naszych modlitwach, ale i całemu światu ogłaszajmy o Jego miłości. Mówmy ludziom, że przez Chrystusa On uczynił zarządzenie, aby żyli i że wkrótce Jego Królestwo zaprowadzi pokój, zdrowie i żywot wieczny dla wszystkich — pokój, przez "Księcia Pokoju," a zdrowie i życie, przez Tego, którego, Boska miłość przysposobiła na Odkupiciela i Zbawiciela świata.

— Tłumaczone z publikacji "Dawn."

## ECHO Z KONWENCJI Z HARTFORD, CONN.

Drogo umiłowani Bracia i Siostry w Panu naszym Jezusie Chrystusie: —

Niniejszem dzielimy się z braterstwem radością i błogosławieństwami jakich doznaliśmy na uczcie duchowej w dniu 7 paźdz. b. r., w Hartford, Conn. Bracia i siostry dosyć licznie zgromadzili się ze zgromadzeń okolicznych, a także uczestniczył br. Pielgrzym z Detroit, Mich., który w tym czasie podróżował w naszych stronach i służył nam duchowo. Na konwencji tej usługiwało Słowem Bożym czterech braci. Wykłady były budujące i wzmacniające duchowo, aby wytrwać na świętej, wąskiej drodze; albowiem wybawienie nasze jest bliskie.—2 Kor. 5:1; Jan 14:2; Ps. 84:5.

Ostatnim wykładem usłużył br. **Bogdańczyk**, który niedawno powrócił z podróży po Palestynie; zdawał więc raport i wyświetlał obrazy z różnych ciekawych miejscowości w Izraelu. Wierzmy, że wszyscy byli zbudowani i uradowani z tej miłej społeczności i z wykładów na tej konwencji. Dziękujemy wszystkim, którzy swoim uczestnictwem przyczynili się do ogólnego zbudowania.

Przy zakończeniu uczestnicy wyrazili życzenie, aby przez łamy Straży przesłane było chrześcijańskie pozdrowienie i bratnia miłość z tej konwencji, wszystkim poświęconym w Chrystusie, gdziekolwiek zamieszkują.

Za uczestników konwencji, br. **Janecki**,

## STRZEŻ JĘZYKA OD ZŁEGO

LEKCJA z Listu Świętego Jakuba 3:1-13.

Złoty Tekst: — "Strzeż języka Twego od złego, a warg twoich, aby nie mówiły zdrady." Ps. 34:14.

**Ś**W. JAKUB, między innymi napisał takie zdanie: "Niechaj was nie wiele będzie nauczycielami, bracia moi, wiedząc że cięższy sąd odniesiemy" (Jak. 3:1). W ten sposób Apostoł wskazał, że to co następnie zamierzał napisać względem wielkiego wpływu języka, stosować się miało szczególnie do tych z pomiędzy wierzących, którzy byli, albo pragnęli być nauczycielami i z tego powodu mają odpowiedzialność większą aniżeli gdyby nimi nie byli. Zamiarem jego nie było, aby wstrzymywać od nauczania takich, którzy mieli ku temu zdolność i dar, raczej przestrzegał wszystkich przed wielką odpowiedzialnością, jaką tacy na siebie przyjmują. Posiadanie daru wymowy może być przewodem wielkiego błogosławieństwa, pociąganiem drugich do Pana, do prawdy i do wstąpienia na drogę sprawiedliwości; albo też, z drugiej strony, język skalany błędem, może spowodować nieobliczoną szkodę dla wiary, moralności i wszelkiej dobrej sprawie. Jest więc niezaprzeczoną prawdą, że ktokolwiek posługuje się darem nauczania, wystawia się na wzmożoną odpowiedzialność, tak przed Bogiem, jak i przed ludźmi. — Zob. Mat. 5:19; Rzym. 2:20, 21; 1 Piotra 5:3; Tyt. 1,11; 1 Tym. 1:7; 2 Tym. 4:3; 2 Piotra 2:1.

### GLÓWNY PUNKT PRZESTROGI

Przeestroga wyrażona w tej lekcji, nie jest przeciwko samemu językowi, ale przeciwko wpływom jakie naszym językiem wywieramy na drugich. Każdy człowiek doświadczony przyzna, że ze wszystkich członków ludzkiego ciała, język może wywierać największe wpływy, bądź dobre bądź też złe. Doświadczenie uczy również, że znaczna większość łatwiej może kontrolować wszystkie inne członki i organa aniżeli język. Jest on sługą tak zręcznym, że każda ambicja, namiętność i skłonność upadłej natury stara się uczynić go sługą, czyli przewodem ku złemu.

Chrześcijanin potrzebuje więc używać wzmożonej czujności, mądrości i baczności, aby tym członkiem odpowiednio rządzić i trzymać go pod kontrolą nowego umysłu w Chrystusie, aby nie był utrapieniem jemu lub drugim, ale raczej pomocą w postępowaniu wąską drogą. Jak wędzidło w pysku konia kontroluje jego siłę, a mały ster okręto- wy nadaje lub zmienia jego kierunek, tak język i przedstawiające go pióro, może wywierać potężny wpływ, dobry lub zły, na wielką liczbę ludzi.

Jak ważnym więc jest język i jak często jest on używany ku złemu raczej aniżeli ku dobremu; ku zburzeniu wiary, zamiast ku jej zbudowaniu; ku rozsianiu nasienia niezgody i niezadowolenia, zamiast ku pobudzaniu do sprawiedliwości i do po-

koju! Chociaż to jest w szczególności prawdą pomiędzy światowymi, lecz jest też do pewnego stopnia prawdą pomiędzy ludem Bożym. Przeto każdy powinien pamiętać, że do pewnego stopnia jest on nauczycielem, albo też burzycielem prawdy, sprawiedliwości i pokoju. Językiem swoim może przysłużyć się sprawie Pańskiej, albo też ją zniesławiać.

### OGIEŃ NIEUGASZONY

W nieodrodzonym świecie język jest na prawdę nieugaszonym ogniem złości, zazdrości, nienawisci, sporów i wszystkiego co może pokalać całe ciało rozbudzeniem wszelkiego rodzaju upadłych namiętności i pożądań. Nie dziw, że Apostoł określił obrazowo, jakoby język zapalony był od ognia Gehenny, czyli śmierci wtórej. Płomień języka może doprowadzić do zniszczenia, nie tylko swego pana ale i wielu innych.

Orzeczenie: "Przezeń błogosławimy Boga i Ojca, i przezeń przeklinamy ludzi, którzy na podobieństwo Boże stworzeni są" — nie powinniśmy rozumieć, że Św. Jakub stosował do siebie i do innych członków kościoła, jakoby oni swego języka w taki nieświęty sposób używali; ale pisał to w znaczeniu ogólnym, w zastosowaniu do wszystkich ludzi, że niektórzy używają języka do chwaleń Boga a inni do bluźnienia Jego świętemu imieniu i do przeklinania współbliźnich. Język jest sługą gotowym do wszystkiego, na co woła zechce go użyć; ważnym więc jest, aby nad tak skorym sługą mieć dobrą kontrolę i nauczyć się prawidłowo nim władać.

Jest jednak prawdopodobnym, że byli niektórzy w kościele, którzy tymi samymi ustami chwaliли Boga i przeklinali współbliźnich — może nie często przeklinali w zwykłym znaczeniu tego słowa, ale w znaczeniu wypowiedzania słów szkodliwych, które mogły wytwarzać ujemny, zły stan rzeczy; albowiem każda błędna nauka jest przekleństwem dla tych, którzy ją przyjmują. W takim to przynajmniej znaczeniu, wielu, tym samym językiem, wywierają wpływy dobre i złe. Jest to stan anormalny, zły, a stąd to napomnienie: "Niechaj was nie wielu będzie nauczycielami, bracia moi." Ktokolwiek chce być źródłem, z którego wypływałoby Słowo Boże, przynoszące szczęście, orzeźwienie i moc duchową, powinien dopilnować, aby z tego samego przewodu nie wypływała gorzka woda fałszywych nauk, które byłyby przekleństwem, szkodą — zniesławieniem Boga i przekręcaniem Jego Słowa.

### PRZESTROGA CO DO WYBIERANIA STARSZYCH

W wybieraniu braci do przewodniczenia w zebraniach, przymiot "języka," jak tu jest wyłożony,

nie powinien być przeoczony. Kandydaci z ognistym językiem, nie powinni być obierani, ale raczej skromni, umiarkowani, którzy "okiełznali" swój język i bacznie starają się mówić jedynie "jako wyroki Boże" (1 Piotra 4:11). Takie języki koją i powstrzymują od złego, gdy zaś zbyt pochopne, częściej rania i zło powodują. Słowo Boże jest żywe, mocne i ostre, ono przenika "myśli i zdania serdeczne," nawet i bez ostrych, dokuczliwych i niegrzecznych dodatków ludzkich. To też napomnieniem Słowa Bożego jest abyśmy mówili prawdę w miłości.

Lekcja niniejsza zakończy się napomnieniem tych, którzy posiadają kwalifikacje nauczycieli w kościele (mądrość i umiejętność), aby objawiali takowe nie tylko słowami i nauczaniem drugich, ale i dobrym obcowaniem, przykładowym życiem i dobrymi uczynkami, w mądrej cichości.

Chociaż lekcja ta jest wskazana szczególnie "nauczycielom," powinna być wszakże zauważona przez wszystkich. Jest to starym i prawdziwym przysłowiem, że "uprzejme słowa nigdy nie zamierają" i nie mniej prawdziwym byłoby powiedzieć, że i "niegrzeczne słowa nie zamierają." Zaiste, te ostatnie żyją o wiele dłużej, w większości wypadków — a szczególnie w sercach ludzi światowych. Przeto energicznie starajmy się panować nad naszymi językami, aby one mogły być zawsze błogosławieństwem, aby mowy nasze były zawsze "ku zbudowaniu" i "przyjemne słuchającym."—Ef. 4:29.

W. T. 2156—1897.

## ECHO Z KONWENCYJ

Z WINNIPEG, MAN., KANADA

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa!

Niniejszem dzielimy się z Wami duchową radością i błogosławieństwami, jakimi nas Ojciec Niebieski ubłogosławił na uczcie duchowej, w dniach 7 i 8 października b. r.. Bracia i siostry zgromadzili się licznie z różnych stron Kanady, jak również ze Stanów Zjednoczonych gościł z nami br. J. Wojciechowski z Chicago, Ill., wysłany z ramienia Zarządu. Sześciu braci usłużyło budującymi i zachęcającymi wykładami ze Słowa Bożego, przez które uczestnicy zostali podniesieni na duchu. Odbył się również wykład dla publiczności, na temat: "Dzień pomsty Boga żywego," na który przybyło kilka osób. Wykładem usłużył br. J. Wojciechowski.

Przyjemnie nam było przebywać w tej dwudniowej społeczności braterskiej, jako jednej rodziny Bożej. Za te otrzymane błogosławieństwa niech będzie cześć, chwała i podziękowanie Ojcu Niebieskiemu, który jest źródłem wszelkich łask i błogosławieństw (Jak. 1:17) i Jego Synowi a naszemu drogiemu Zbawicielowi, Jezusowi Chrystusowi, przez którego te błogosławieństwa spływają. — Jan. 14:13-14.

Wyrażamy też wdzięczność braciom mówcom za usługę duchową; jak również jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tej uczty duchowej i użyli swoich talentów do służenia ludowi Bożemu.

Przy zakończeniu, uczestnicy wyrazili życzenie, aby przez łamy Straży przesłane było chrześcijańskie pozdrowienie i bratnia miłość wszystkim tej samej kosztownej wiary i nadziei w Chrystusie Jezusie.

Zakończono pieśnią, "Aż się zejdziem znów."  
Za uczestników Konwencji br. M. Kasprzak, sekr.

## Z MILWAUKEE, WIS.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Jednodniowa uczta duchowa w Milwaukee, Wis., odbyła się według podanego w Straży zawiadomienia, w niedzielę 14 października b. r. Jak w latach poprzednich tak i tym razem zgromadziło się znaczne grono braci i sióstr, przeważnie z Chicago i z innych okolicznych zgromadzeń. Dzień był pogodny, piękny, co też przyczyniło się do dobrego nastroju duchowego.

Sześciu braci usłużyło wykładami ze Słowa Bożego. Wykłady były na różne tematy budujące i na czasie, jako prawdziwy pokarm duchowy dla tych, którzy uczynili z Bogiem przymierze przy ofierze i w przymierzu tym starają się wytrwać aż do śmierci. Droga nasza dobiega kresu, więc potrzeba nam wzajemnej pomocy i zachęty, aby okazać się zwycięzcami i dostąpić obiecaną nagrody.

Siostry miejscowe i kilka z klasy angielskiej, przygotowały smaczny obiad, więc wszyscy byli posileni na miejscu i mieli więcej czasu do porozmawiania jedni z drugimi o sprawach Pańskich.

Niniejszem dzielimy się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami gdziekolwiek zamieszkują, śląc wszystkim serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości.

Za wszystkich uczestników, Jeden z obecnych.

## Z ROUBAIX, FRANCJA

Drodzy w Panu Braterstwo gdziekolwiek się znajdujecie. Pokój Wam!

Z łaski Pana mieliśmy znów przywilej zgromadzić się na jednodniową ucztę duchową, w dniu 1 listopada, w mieście Roubaix. Wykorzystaliśmy ten dzień na rozważaniu o rzeczach duchowych. Bracia i siostry ze zborów okolicznych zgromadzili się dosyć licznie, aby zasilić się duchowo, uprzytomnić swoje przymierze przy ofierze a także Pańskie rady i obietnice, jako śpiewamy: "Rada Pańska wzmacnia wciąż i ochrania nas od zrad."

Za pozdrowienia nadesłane przez tych co przybyć nie mogli, zgromadzeni serdecznie dziękowali i od siebie kazali serdecznie wszystkim pozdrowić przez pismo Straż, za pośrednictwem którego dzielimy się z Wami błogosławieństwami otrzymanymi na tej uczcie.

Pozostajemy, w miłości braterskiej, za uczestników konwencji, br. St. Jamrozik, sekr.



## PLANOWANE KONWENCJE CHICAGO, ILL.

Umilowani w Panu Bracia i Siostry: —  
Łaska i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego  
i od Pana Jezusa Chrystusa. — 1 Korynt. 1:3.

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy  
łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, zgromadzenie ludu  
Pana w Chicago, Ill., urządza półtoradniową Konwen-  
cję w sobotę, 15 grudnia od godz. 1:00 do 5:00 popo-  
łud., i w niedzielę 16 grudnia b. r. od godz. 9:00 rano  
do 5:00 popołud., w sali Humboldt Park Civic Ass'n.  
p. n. 2757 W. Le Moyne Str., przy N. California Ave.,  
na drugim piętrze, naprzeciw parku Humboldt. Telef.  
CA. 7-9564.

Na ucztę zapraszamy Braci i Siostry ze zgroma-  
dzeń okolicznych a także i z dalszych, aby znów oglą-  
dać oblicza jedni drugich i zaczerpać siły duchowej do  
dalszego pielgrzymowania za Wodzem naszego zbawie-  
nia, który dla Ludu Bożego stał się ośrodkiem i treścią  
ich życia, tak jak śpiewamy: "Odkąd Pan jest moim  
wzorem, wszystek świat jest niczem mi, tak się w  
Nim rozmiłowałem, widząc Jego przelew krwi."

Bliższych informacji w razie potrzeby, chętnie u-  
dzieli sekretarz br. A. Cieślak, 2306 So. St. Louis Ave.,  
Chicago 23. Ill.

## MIAMI, FLORIDA.

Drodzy Bracia i Siostry w Panu naszym Jezusie  
Chrystusie: —

Łaska, pokój i miłosierdzie Ojca naszego Niebie-  
skiego niechaj będzie z Wami po wszystkie dni tej  
ziemskiej pielgrzymki.

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że  
zgromadzenie ludu Pana w Miami, Florida, przy łasce  
i pomocy naszego Ojca Niebieskiego, urządza jakoby  
blisko trzydniową ucztę duchową w dniach 30 i 31  
grudnia i pierwszego stycznia, to jest w Nowy Rok,  
1963. Na tę ucztę uprzejmie zapraszamy wszystkich  
braci i sióstr, którym jest możliwym wybrać się w po-  
dróż dalszą i to do okolic bardzo przyjemnych i cie-  
płych w porze zimowej. Ciepłe promienia słoneczne,  
ciepła woda morską, i piękne kwiaty, jakich tu jest  
obfitość w tym czasie, tym więcej uwesela i orzeźwią  
braterstwo cieleśnie i duchowo, ku dalszemu postępo-  
waniu za Wodzem naszego zbawienia. Ufamy również,  
że Ojciec nasz Niebieski ubogaci nas też duchowo przez  
sług swoich, którzy nas odwiedzają.

Konwencja odbywać się będzie w Toby's Cafete-  
ria, 99 S. W. 12 Ave., narożnik 1200 S. W. First Str.

Dalszych informacji w razie potrzeby, chętnie u-  
dzieli sekr. br. P. Lalik, 125 S. W. 34 Ave. Tel. 444-  
8805 albo br. W. Wnorowski, 1334 S. W. First Str. Tel.  
FR 4-1124.

## NEKROLOG

NIEDAWNO ZMARLI — OBJ. 14:13.

Sio. Naczas Helena — Stevens Point, Wis. .... (We Wrześniu)  
Sio. Ryba Katarzyna — Detroit, Mich. .... (W Październiku)  
Br. Brzostek Jan — Cleveland, Ohio ..... (W Październiku)  
Br. Kołaczynski Jan — Milwaukee, Wis. .... (W Październiku)  
Br. Miller Jan — So. Bend, Ind. .... (W Listopadzie)

## NEKROLOG

Oprócz niedawno zmarłych braci i sióstr, których  
lista znajduje się na innym miejscu niniejszego wy-  
dania, dokończył swej ziemskiej pielgrzymki również  
br. Andrzej Hlanda, od wielu lat czynny członek zarzą-  
du pracy międzyborowej. Umarł nagle, na zawał (a-  
tak) serca, w dniu 27 października b. r., licząc lat 69.

Br. Hlanda urodził się w Polsce, w lipcu 1893 r.  
Po przybyciu do Stanów Zjednoczonych zetknął się z  
Prawdą Słowa Bożego i poświęcił się Bogu na służbę,  
licząc zaledwie 21 lat. Prawdę i swoje poświęcenie za-  
wsze traktował poważnie. Odznaczał się zdrowym ro-  
zumowaniem, niezwykłą pamięcią, zamiłowaniem do  
Słowa Bożego i pilnością w wykonywaniu obowiązków.  
Służył wiernie przez wiele lat jako starszy zgroma-  
dzenia w Milwaukee, a także w międzyborowej pracy  
pielgrzymiej i radiowej.

Jego nagła i bezbolesna śmierć była zyskiem dla  
niego, lecz była bardzo przykrą niespodzianką i wielką  
stratą nie tylko dla rodziny ale i dla zgromadzenia w  
Milwaukee i dla całej pracy międzyborowej. Pozosta-  
wił po sobie w żałobie pogrążoną żonę Maryję, córkę  
Irenę, dwóch żonatyh synów i troje wnucząt. Wyra-  
żamy im najserdeczniejsze współczucie a główną po-  
ciechą niechaj będą im, a także nam, obietnice i zapew-  
nienia Słowa Bożego; albowiem można wyrazić się o  
nim słowami Apostoła, iż "dobry bój bojował", biegu  
wiernie dokonał, wiarę zachował" — zatem jest dobra  
nadzieja, że otrzymał nagrodę, jaka w Chrystusie Je-  
zusie zgotowana jest tym, którzy miłują Boga i sław-  
ne przyjście Tego, który umarł za nich, za nas i za ca-  
ły rodzaj ludzki. — 2 Tym. 4:7, 8; 1 Kor. 2:9; 2 Kor.  
4:17, 18; Kol. 1:12, 13; 1 Piotra 1:3-5; Obj. 14:13.

**ZAWIADOMIENIE** Zgromadzeń tych, które były  
obsługiwane każdego miesiąca w roku, przez Braci  
Mówców, że w tym wydaniu Straży nie jest podany  
porządek obsługi na miesiąc Styczeń, 1963 rok. Po-  
nieważ zgromadzenia nie nadesłały jeszcze do obecnej  
chwili żądań obsługi Mówców. Gdy otrzymamy za-  
wiadomienie od zgromadzeń, że sobie życzą w dalszym  
ciągu obsługi, to na miesiąc Styczeń będą powiadamia-  
ne pocztówkami o porządku obsługi przez sekretarza.  
Gdybyśmy czekali na zawiadomienia aż zgromadzenia  
nadeszły, to Straż grudniowa możeby wyszła z począt-  
kiem stycznia. Porządek obsługi przez Braci Mówców  
na miesiąc luty, ukaże się w Straży wydaniu styczni-  
wym.

## ODCZYTY RADIOWE

Amsterdam, N. Y. WCSS 1490 kil. od godz. 10:00—10:15 rano  
Hayward, Wis. WHSM 910 kil. od godz. 9:30—9:45 rano  
New York, N. Y. WBNX 1380 kil. od godz. 9:45—10:00 rano  
Niagara F., N. Y. WHLD 1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano  
Pittsburgh, Pa. .... WPIT 730 kil. od godz. 9:30—9:45 rano  
Saginaw, Mich. ..WKNX 1210 kil. od godz. 9:45—10:00 rano  
Stevens P., Wis. ..WSPT 1010 kil. od godz. 8:45—9:00 rano  
Milwaukee, Wis. WMIL 1290 kil. od godz. 4:15—4:30 po poł.  
Nanticoke, Pa. ..WNAK 730 kil. od godz. 12:45—1:00 po poł.  
N. Bedford, Mass. WBSM 1420 kil. od godz. 1:00—1:15 po poł.  
Detroit, Mich. ..WJLB 1400 kil. od godz. 6:00—6:15 wiecz.



## OD WYDAWNICTWA.

**Z** NOWU dochodzimy do końca roku i niniejszy numer STRAŻY jest ostatni w tym roku. Dla wielu rocznych abonentów kończy się w tym czasie ich abonament. Przypominamy, aby tacy, o ile chcą nadal otrzymywać STRAŻ, odnowili abonament, czyli prenumeratę przy najbliższej sposobności, o ile możliwe, przed zakończeniem się bieżącego roku. Także ci, którzy otrzymywali nasze pisma bezpłatnie, proszeni są aby również dali nam znać listem lub kartką, czy chcą nadal pisma nasze otrzymywać. Chętnie dzielimy się duchowymi rzeczami bezpłatnie z tymi, co są w niedostatku, lecz nie chcemy narzucać się tym, co może nie życzą sobie tego. Stąd ta potrzeba, aby otrzymujący nasze pisma bezpłatnie, dali nam znać na początku każdego roku, czy życzą sobie aby pisma nasze były im nadal przysyłane.

W roku następnym STRAŻ wydawana będzie w takiej samej formie i tak samo jak w roku bieżącym. Prenumerata pozostaje również taka sama — \$2.00 rocznie. Dla braci i przyjaciół w Europie połowę tej ceny, według urzędowego kursu dolara w danym kraju. Ubodzy mogą otrzymywać to pismo bezpłatnie.

Bracia zamieszkali w Stanach Zjednoczonych lub Kanadzie, chcący zaprenumerować STRAŻ swoim krewnym lub znajomym w Europie, mogą to uczynić również po cenie niższej, jak zaznaczono powyżej. Zamawiający nasze pismo dla drugich, raczą to w liście zaznaczyć i podać dokładnie nazwiska i adresy tych, którym pismo ma być posyłane. Znowu przypominamy aby nazwiska i adresy pisać jak najwyraźniej, najlepiej literami drukowanymi. Pomimo dość częstych przypomnień i prośb, aby listy, a szczególnie adresy, były pisane wyraźnie, otrzymujemy często li-

sty tak niewyraźnie pisane, że trudno je przeczytać. Przeto jeszcze raz prosimy pisać wyraźnie, a szczególnie nazwisko i adres.

Korzystając ze sposobności, zachęcamy też naszych braci i czytelników aby starali się pisma nasze rozpowszechnić gdziekolwiek zauważą, że one byłyby pożądane. Chętnie wyślemy po kilka numerów na okaz, zupełnie bezpłatnie, na każdy nadesłany nam w tym celu adres. Znajomieni z treścią naszych pism wiedzą, że nie są one wydawane dla zysku lub jakichkolwiek celów samolubnych, ani dla żadnej propagandy partyjnej, sekciarskiej lub innej, ale dla uświadomienia czytelników w sprawach biblijnych, tyjących się Boskich obietnic dla Kościoła i dla ludzkości, a szczególnie względem obiecanego Królestwa Bożego, o które wszyscy chrześcijanie modlą się: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie" — a jednak nie wiedzą, jakie ma być to królestwo, gdzie, skąd i kiedy ma przyjść, co ma dokonać i t. d. Pisma nasze objaśniają te sprawy na podstawie Słowa Bożego i dlatego są w stanie wnieść do szczególnych, nieuprzedzonych umysłów i serc nową nadzieję, radość i błogosławieństwo.

Za wszelkie współdziałanie z nami w tej służbie, w myśl zaznaczonych powyżej uwag i prośb, z góry serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że przy łasce i pomocy Bożej, w następnym roku będziemy nadal w duchowej społeczności z wszystkimi braćmi i czytelnikami STRAŻY, służąc sobie wzajemnie Słowem Żywota. Polecamy się też modliłom braci i sióstr, o Boskie błogosławieństwo w tej służbie.

Z okazji zbliżania się świąt Narodzenia Pańskiego, oraz Nowego Roku, redakcja i wydawnictwo STRAŻY, śle wszystkim czytelnikom tego pisma serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

## Spis Artykułów Zawartych w Straży W Całym Roku 1962 — Vol. XLI.

<b>Nr. 1 — Styczeń</b>		<b>Nr. 5 — Maj</b>		<b>Nr. 9 — Wrzesień</b>	
Noworoczne Pozdrowienie i Życzenia	3	Lekcje Samokontroli	67	"Obłok Świądków" —	
Brzask Nowego Dnia	4	Jakie Grzechy Kładzone Były		Dla Powołanych	131
Światłość Świata	4	Na Kozła Azazela	71	Apostoł Paweł w Rzymie	133
"Żebyście Mogli Dośćgnąć"	9	Dział Informacyjny	73	Planowane Konwencje	136, 143
Mysłącym pod Rozwagę	13	Sprawozdanie Brata H. Grudzień	74	Służba Dla Braci	137
"Jako Przez Nieposłuszeństwo		Echo z Konwencji	78	Echo z Konwencji	143
Jednego"	14	Planowane Konwencje	79, 80	Nowy Nakład Szóstego Tomu	
Echo z Konwencji	16	Obsługa Mówców	80	W. P. Ś.	144
Obsługa Mówców	16	Marszruta Braci: J. Balcer i J. Gash	80	Marszruta Brata A. Burtki	144
<b>Nr. 2 — Luty</b>		<b>Nr. 6 — Czerwiec</b>		<b>Nr. 10 — Październik</b>	
Lagodność Charakterystyką		"Sprawiedliwość Wasza"	83	Znoszenie Trudów Jako Dobrych	
Chrześcijanina	19	Prawdziwy Krzew Winny i Jego Owoc	85	Zołnierze	147
Apostolskie Zlecenie Tymoteuszowi	21	Kto Jest Moim Bliźnim?	91	Prawdziwa Owczarnia Nie Jest	
Do Zwycięstwa Potrzebna Odwaga	25	Dział Informacyjny	93	Zagrodą	148
Dziesięć Boskich Przykazań	28	Odpowiedzi na Nadesłane Pytania	93	Nauka Z Lili	150
Dział Informacyjny	30	Echo z Konwencji	95	Co Jest Gwarantowane Okupem?	152
Zaproszenie na Konwencję	32	Planowane Konwencje	95	Mysłącym pod Rozwagę	155
Wieczera Pańska w Roku 1962	32	Inne Konwencje	96	Sprawozdanie	156
Obsługa Mówców	32	Jadący do Europy	96	Planowane Konwencje	159
<b>Nr. 3 — Marzec</b>		<b>Nr. 7 — Lipiec</b>		<b>Nr. 11 — Listopad</b>	
Ostatnia Wieczera	35	Znajomość Naszego Pana O Jego		Raport Z Konwencji Generalnej	
"Jakoby Zwodziciele, Wszakże		Przedludzkiej Egzystencji	99	W Detroit, Mich.	163
Prawdziwi"	38	"Znaleźliśmy Mesjasza"	102	Sobota, 1 Września	164
"Kto Mniema, Że Stoi,		Przyszła Konwencja Generalna		Zebrań Gospodarcze	165
Niechże Patrzy"	42	W Detroit, Mich.	106	Sprawozdanie Fin. i Skar. Księgarza	165
Mysłącym pod Rozwagę	45	Informacje Względem Sali, Czasu itd.	108	Praca Radiowa i Pielgrzymia	166
Echo z Konwencji	46, 47	Sprawy Gospodarcze	109	Publikacja i Inne Uchwały	167
Planowane Konwencje	47, 48	Nominowanie Kandydatów do		Niedziela, 2 Września	168
Obsługa Mówców	48	Zarządu Pracy Międzyborowej	109	Poniedziałek, 3 Września	170
<b>Nr. 4 — Kwiecień</b>		<b>Nr. 8 — Sierpień</b>		<b>Nr. 12 — Grudzień</b>	
Wyznawanie Upadków	51	Kontrola Nad Językiem Konieczna	115	Widok z Wieży	179
"Obierzciez Sobie Dziś"	52	Jeszcze O Przyszłej Konwencji Gen.		Czy Bóg Wysłuchiwa Modlitwy?	183
O Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana	58	W Detroit, Mich.	118	Cel Modlitwy	183
Mysłącym pod Rozwagę	60	Informacje Względem Sali, Czasu itd.	119	Echo z Konwencji	188, 190
Odpowiedzi na Nadesłane Pytania	61	Nieprzychylnie Odpowiedzi		Strzeż Języka Od Złego	189
Echo z Konwencji	62	Na Modlitwy	121	Planowane Konwencje	191
Planowane Konwencje	63	Złoty Cielec	124	Odczyty Radiowe	191
Wieczera Pańska w Roku 1962	64	Echo z Konwencji	126	Od Wydawnictwa	192
Obsługa Mówców	64	Planowane Konwencje	127	Spis Art. w Całym Roku 1962	192